Biblioteka

CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I — ŁÓDŹ, WTOREK, 27 LISTOPADA 1945 ROKU — Nr. 161

Przemówienie Prezydenta Bieruta

na pierwszym ogólnopolskim zjeździe nauczycielstwa polskiego w Bytomiu

WARSZAWA. (PAP). Prezydent KRN. ob. Bierut wygłosił na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu następujące przemówienie:

„Obywatele! Przybyłem, aby powitać wasz zjazd w imieniu własnym i w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Uważaliśmy, że **pierwszy po wyzwoleniu Polski z niewoli ogólnokrajowy zjazd zawodowej organizacji nauczycielskiej jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu społecznym, w dzisiejszych wysiłkach naszego narodu nad odbudową i odrodzeniem naszej Ojczyzny, nad wzmocnieniem jej sił i utrwaleniem jej niepodległości.** Nie wątpię, że zagadnienia tej odbudowy i tego odrodzenia narodowego znajdą w waszych obradach poczesne miejsce. Organizacja wasza, skupiająca wielotysięczną rzeszę pracowników powiatowych, z najliczniejszych odłamów polskiej inteligencji, związana najbardziej bezpośrednio z ludem pracującym — może i **powinna odegrać w tej wielkiej historycznej misji odrodzenia narodu — rolę przodującą,** aby taką przodującą *rolę nauczycielstwo polskie mogło rzeczywiście* odegrać **musi ono przede wszystkim jasno i niedwuznacznie określić swoją pozycję i postawę wobec tych zasadniczych i decydujących przemian społecznych i ustrojowych, jakie dokonały się już i dokonywują nadal w całym układzie naszego życia politycznego, państwowego, gospodarczego i kulturalnego, nie wyłączając najbardziej nam bliskiej dziedziny: oświaty, wiedzy, szkolnictwa i nauki.**

Lud ujął ster władzy

W wyniku tragicznego doświadczenia, które nasz naród przeżył i które omal nie zakończyło się naszą zagładą biologiczną, **lud pracujący w Polsce wziął na swe barki odpowiedzialność za dalszy bieg dziejów ojczystych, przepędził precz obszarników, wielkich potentatów, lewiatana i starych sanacyjno - ozonowych wodzirejów i ująwszy samodzielnie ster władzy w państwie — nigdy więcej — wierzymy w to — władzy tej z rąk swych nie wypuści,** wierzymy w to i jesteśmy tego pewni, ponieważ potwierdza to szereg przeobrażeń o wielkim historycznym znaczeniu, które dokonały się w naszym kraju w ciągu ostatnich lat. Samoobrona i walka narodu z barbarzyńską przemocą okupanta, w której większość z nas tu obecnych brała niewątpliwie najczynniejszy udział, **ta walka na śmierć i życie,** prowadzona ofiarnie przez lud pracujący, wbrew częstokroć hamującej postawie sanacyjnych emigrantów i uzurpatorów władzy — **dowiodła niezbicie, że jedynie lud pracujący oddawał bez zastrzeżeń swe życie i krew w wysiłku patriotycznym na rzecz wyzwolenia z najpotworniejszej niewoli ojczystego kraju.**

Wynikiem tego wysiłku patriotycznego było **powstanie Krajowej Rady Narodowej i wielki pochód bojowy Wojska Polskiego, które ramię w ramię z Armią Czerwoną wyzwoliło w serjach krwawych i zwycięskich walkach ziemię polską i zatknęło sztandary biało-czerwone na gruzach hitlerowskiej stolicy.**

Na wyzwolonych ziemiach polskich **Krajowa Rada Narodowa powołała rząd,** którego program działania opiera się na zasadach manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. Są to zasady rzetelnej, konsekwentnej demokracji, nie tylko politycznej, ale również gospodarczej i kulturalnej, **demokracji we wszystkich dziedzinach życia społecznego.** Pomny na doświadczenia historyczne naród polski z tej drogi demokratycznej sam nigdy nie zejdzie i nikomu zepchnąć się nie da. Oto są te wielkie znamienne fakty, stanowiące podstawę przełomu dziejowego, który cechuje nie tylko nasze wewnętrzne życie społeczne, ale stał się również podwaliną wielkiego i trwałego przymierza Polski z jej sąsiadami słowiańskimi, **przymierza dzięki któremu naród polski wyzwolił się z niewoli hitlerowskiej i które zabezpiecza zarówno Polskę jak i narody słowiańskie przed nową napaścią niemiecką.**

Przymierze Polski z narodami słowiańskimi i wysiłki rządu polskiego w kierunku utrwalenia sojuszu i współpracy z wielkimi demokracjami na zachodzie — stanowią jedyną i pewną gwarancję utrwalenia i zabezpieczenia pokoju ogólnoeuropejskiego, który może być zagrożony przez odrodzenie agresji niemieckiej. **Stoimy tutaj na ziemi odzyskanej naszych praojców i nie oddamy nigdy więcej ziemi tej niemieckiemu najeźdźcy.** Nowych granic Polski na Odrze i Nissie Łużyckiej, zdobytych krwią serdeczną żołnierza polskiego i radzieckiego **bronić będziemy do ostatniej kropli krwi polskiej i bronić jej będą wraz z nami nasi sprzymierzeńcy słowiańscy.**

Jedność i zwartość demokracji

Takie są podstawy odrodzenia naszego narodu po wielkiej katastrofie, którą przeżyliśmy. Takie są podstawy polityki demokracji polskiej, którą lud pracujący poparł, ponieważ ona jedynie odpowiada jego woli i jego najbardziej żywotnym interesom i potrzebom. Nie pomogą żadne, choćby najbardziej podstępne próby rozbicia tej podstawy politycznej, na której opiera się **jedność i zwartość demokracji,** ponieważ lud pracujący potrafi obronić ją przed wszelkimi zakusami reakcji. Tylko bowiem na tych podstawach polityki demokratycznej naród nasz może zjednoczyć cały swój wysiłek dla szybkiej i pomyślnej odbudowy zniszczonego kraju, wyrwania naszej gospodarki z chaosu powojennego, dla pełnego i najrychlejszego unormowania naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Polska weszła dziś na dobrze obraną drogę swego rozwoju. **Otwierają się przed nami możliwości, jakich nie mieliśmy od tysiąca lat, nasze życie gospodarcze, nasz przemysł, żegluga, handel, rolnictwo mają przed sobą najwspanialsze warunki rozkwitu.** Na podłożu tego rozkwitu gospodarczego może i powinna rozbłysnąć, rozwinąć się i rozpłomienić nasza kultura duchowa, mająca wspaniałe tradycje, nasze szkolnictwo, oświata, nauka, sztuka. Nie trzeba zrażać się tym, że dziś jeszcze życie jest tak ciężkie, a trudności przed nami jest jeszcze wiele. Nie może być inaczej po 6 latach najstraszliwszej z wojen. Nie trwożyliśmy się tym, że wróg, zdawało się, zdoła zniszczyć nas doszczętnie, zanim zabłyśnie jutrzenka wyzwolenia. Walczyliśmy mężnie o wolność i zdobyliśmy ją.

Z tą samą zawziętością i uporem **przystępujemy dziś do pracy** nad odbudową i odrodzeniem naszego życia ze zgliszcz i gruzów i niewątpliwie wyjdziemy zwycięsko z tej walki pokojowej. Trzeba tylko wzmóc do maksimum nasz wysiłek ogólnonarodowy, trzeba porzucić wahania, sceptycyzm, trwogę i wszystko to, co osłabia wolę. Naród nasz zdolny jest do czynów wielkich i do wysiłku tytanicznego, który przełamie wszelkie przeszkody. Historia postawiła pokolenie nasze przed ogromem takich zadań. Najtrudniejsze są już poza nami. Silni jednością i wielką perspektywą dziejową wypełnimy wszystkie zadania swe zwycięsko i do końca dla dobra i pomyślności naszej Rzeczypospolitej, dla dobra i pomyślności wszystkich pokoleń.

Zaszczytny trud

Obywatele! **Od was — przewodników szkolnictwa polskiego państwo i naród oczekuje, że również nie ugniecie się pod ciężarem trudu, jaki wam przypadł w udziale.** Jest to trud wielki, ale o olbrzymim znaczeniu. Wy byliście najbardziej postępową częścią inteligencji polskiej w smutne czasy rządów sanacyjnych. Nie lękajcie się walki na swym zaszczytnym posterunku społecznym. Stańcie wytrwale na tym posterunku w tragiczne dni okupacji. Wielu z was oddało życie pod barbarzyńskim terrorem wroga. Inni szczęśliwie przeszli gehennę obozów koncentracyjnych, dzikie orgie okupanta w ciągu 6 lat niewoli.

Dziś w warunkach zniszczenia, częstokroć głodni, nie opuściliście swoich pozycji, mimo wielu trudności i niedomagań, częstokroć niepomiernych. Z równą bodajże tylko wytrwałością i poświęceniem pracował tu na ziemi śląskiej górnik, który uchronił dla Polski kopalnie i utrzymał je w ruchu w warunkach, wymagających najwyższego samozaparcia i niezrównanej ofiarności. Klasa robotnicza, lud pracujący i nauczycielstwo polskie dały wielkie dowody patriotyzmu, bohaterstwa i pracy ofiarnej na rzecz ojczyzny, zarówno w czasie wojny, jak i dają je dziś w czasie powojennych trudności pokojowych. **Złotymi zgłoskami zapisane być winny dla pamięci i przykładu przyszłym pokoleniom niezwykłe owoce trudu i wysiłków polskiego świata pracy w chwilach najcięższych minionego roku. Oto parę cyfr, które was interesują.**

W pięć lat po pierwszej wojnie światowej w roku szkolnym 1922-23 **na 1000 mieszkańców Polski przypadało 130 uczących się w szkołach wszystkich typów.** W 15 lat później w roku 1936-37 cyfra ta

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Proces w Norymberdze

v. kom. spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński na sali rozpraw

LONDYN, BBC. — Po dwudniowej przerwie proces w Norymberdze został wznowiony w poniedziałek rano. Przed wejściem na salę kompletu sędziowskiego, **Rudolf Hess zwrócił się z prośbą, aby go sfotografowano.** Dopóki fotograf nie uczynił zadość jego prośbie, Hess dziko gestykulował i wykrzykiwał nerwowo.

Do Norymbergi przybył zastępca komisarza do spraw zagranicznych ZSRR. -- były prokurator generalny ZSRR - Wyszyński. Będzie on obecny na procesie norymberskim w charakterze oficjalnego obserwatora radzieckiego.

Dr. Stammler — obrońca Goeringa zgłosił wniosek o powołanie na świadka pułk. Lindberga. Jak wiadomo Lindberg został niegdyś udekorowany niemieckim orderem przez Hitlera w czasie jego pobytu w Berlinie.

Polityka zagraniczna de Gaulle'a

w oświetleniu moskiewskiej „Prawdy"

LONDYN, BBC. — Dziennik moskiewski „Prawda" występuje z krytyką programu polityki zagranicznej, sformułowanego przez gen. de Gaulle. Autor artykułu polemizuje z dziennikiem półoficjalnym „Le Monde" który pisze, iż polityka de Gaulle'a ma zapewnić równowagę w Europie, dzięki pozycji Francji między ZSRR a państwami anglo - saskimi. „Prawda" uważa to oświadczenie za tendencję do utworzenia 2 bloków — zachodniego i wschodniego, nie zaś chęci utrzymania równowagi między mocarstwami.

Obrady Komisji Przygotowawczej
Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN BBC. W poniedziałek odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych, której zebranie inauguracyjne miało miejsce w ostatnią sobotę.

Wśród szeregu spraw wielkiej doniosłości, które będą tematem obrad Komisji wymienia się — wysłuchanie raportu Komitetu Wykonawczego komisji, powzięcie decyzji w sprawie organizacji Rady Bezpieczeństwa, Rady Powierniczej oraz Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Rozpatrzeniu podlegać ma również sprawa przejęcia agend dawnej Ligi Narodów — przez organizację Narodów Zjednoczonych, jak również wysunięcie sugestii w sprawie wyboru miejsca stałej siedziby organizacji Narodów Zjednoczonych.

W pracach Komisji weźmie udział 51 przedstawicieli państw, wchodzących w skład organizacji Narodów Zjednoczonych jak również około 500 rzeczoznawców, reprezentujących w poszczególnych komisjach członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. O tym jak wielką wagę przypisuje rząd Związku Radzieckiego do tych prac świadczy fakt wydelegowania aż 50 rzeczoznawców radzieckich. Prace Komisji potrwają prawdopodobnie aż do Bożego Narodzenia.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Dokończenie ze str. 1-ej

wzrosła do 151 uczących się na 1000 mieszkańców. **W roku obecnym, według danych, dostarczonych przez Ministerstwo Oświaty mamy 166 uczących się na 1000 mieszkańców, czyli o 15 więcej, niż przed wojną, mimo setek spalonych i zburzonych szkół,** mimo braków, jakich nie znało dotąd szkolnictwo w Polsce. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące, szkoły zawodowe i wyższe mają dziś razem o przeszło 50 tysięcy więcej uczących się, niż miały ich w roku1936-37, kiedy ludność naszego kraju wynosiła o 10 milionów więcej. Jest to olbrzymi sukces naszego szkolnictwa, jest to pierwsze wasze zwycięstwo, obywatele, na odpowiedzialnym posterunku waszej pracy. W imieniu Rzeczypospolitej składam wam za to gorące i serdeczne podziękowanie.

Naród wolny od zmory szlachetczyzny

Pozwalam sobie życzyć wam, obywatele, abyście z takim samym oddaniem, jak to czyniliście na swym odcinku zawodowym — włączyli się wszyscy bez wyjątku do ogólnej pracy państwowej, do pracy nad odbudową kraju i odrodzeniem życia naszego narodu, na podstawach demokracji. Być może, dla niektórych spośród was nie jest to rzecz łatwa. Nie łatwa jest sprawa uprzytomnić sobie całą głębię i istotną treść historycznego przełomu, który naród obecnie przeżywa i wysnuć z tego wszystkie wnioski. Jest to przełom nie tylko polityczny i gospodarczy, przełom w układzie sił społecznych, jest to również przełom ideologiczny. **Dla inteligencji, wychowanej sztucznie w służbie ideologii, podstawą której był przywilej warstwy panującej ,przywilej elity i upośledzenie wielkich mas ludowych — nie łatwo jest zrozumieć, że usamodzielnienie tych mas jest wyzwoleniem w narodzie potężnych i niezrównanych sił twórczych, które zdolne są nadać mu tak wielką moc i prężność rozwojową, jakiej historia nasza dotychczas nie znała.** Nie łatwo jest niekiedy zrozumieć nauczycielowi, któremu wtłoczono w duszę uwielbienie dla powierzchownej, lecz błyskotliwej kultury szlacheckiego dworu, że naród nic nie stracił na wypędzeniu obszarników, jak nie traci lecz zyskuje organizm na wycięciu wrzodu. **Rychło przeminie** bolesny okres rekonwalescencji i naród nasz uwolniony od duszącej go zmory, odetchnie swobodnie i pełnią życia i zdolności twórczą wyrówna przejściowe straty i zyska na siłach, zdławionych przed tym sztucznie i ze szkodą ogólną. Te odłamy inteligencji polskiej, które trwają w bezkrytycznym uwielbieniu przeszłości, muszą się zdobyć na czyn wielkiego przeobrażenia ideologicznego. **Tylko ideologia ludowa i demokratyczna może zapewnić inteligencji polskiej potężny rozkwit jej sił twórczych. Podstawą tej ideologii jest przekształcenie roli i znaczenia mas ludowych z upośledzonych gospodarczo i kulturalnie zaniedbanych rzesz pracujących należy uczynić rzeczywistego gospodarza kraju, natchnąć lud pracujący orzeźwiającym tchnieniem wiedzy i poznania, udostępnić mu obce dlań dotąd światynie nauki, sztuki i nowoczesnego wychowania.**

Uczynić z 25 milionów naszych współrodaków obywateli światłych, uspołecznionych, nie ustępujących kulturą, wychowaniem i poziomem dobrobytu innym przodującym dziś w kulturze narodom. Cóż może być wdzięczniejszego nad takie zadanie dla nauczycielstwa, które misję wychowania narodu wzięło za swój główny cel życia. Ale zadanie te wypełnić może tylko demokracja.

Życzę waszemu związkowi, aby świadomość tej prawdy wlał w szerokie rzesze nauczycielstwa, aby wyrwał chwiejnych i niezdecydowanych współtowarzyszy ze stanu bierności i apatii, aby zachęcił ich do najpilniejszego współudziału w pracy demokratycznych instytucji społecznych, w radach narodowych — tego najważniejszego organu, powołanego, aby stać na straży czystości i sprawności odradzającego się aparatu państwowego, aby czuwać, by aparat ten nie uległ zwyrodnieniom biurokratycznym i służył potrzebom ludu pracującego. Jest to równocześnie najbardziej skuteczny sposób rzeczywistnego polepszenia warunków bytu nauczycielstwa, dziś jeszcze niepomiernie ciężkich. Nauczycielstwo było zawsze w położeniu upośledzonym i ciężki spadek tego upośledzenia dźwigamy na sobie jeszcze i w chwili obecnej. **Rządy demokratyczne niewątpliwie energiczniej niż jakiekolwiek inne rządy oddziaływać będą w kierunku podniesienia roli i położenia materialnego pracowników wiedzy i nauki.** Ale w pierwszym okresie powojennym trudności gospodarczych, rząd demokratyczny skrępowany jest szeregiem obiektywnych ograniczeń, uniemożliwiających częstokroć właściwe rozwiązanie sprawy. Musi tu przyjść w pomoc inicjatywa społeczna, inicjatywa samych rzesz nauczycielskich. Uaktywienie rad narodowych w kierunku najbardziej wytężonej opieki nad szkołą, zakładami wychowawczymi przedszkolem, może już w warunkach dzisiejszych zapewnić lepsze warunki bytu nauczycielstwu. Na wsi już dziś nie ma przeszkód, aby przy każdej ze szkół zorganizować małe, wzorowe gospodarstwo rolne, które będzie zarazem organem akcji wychowawczej i podstawą polepszenia bytu nauczyciela.

„Mamy przecież niezbędne warunki, aby to zrealizować zaraz, niezwłocznie, przy odrobinie wysiłku ze strony rad narodowych i właściwych organów państwa. W mieście również rady narodowe nie mogą pozostawać obojętne wobec postawienia na właściwym poziomie sprawy szkolnictwa, wychowania, nauki.

Rząd ze swej strony niewątpliwie nie zaniecha wysiłku, aby polepszyć byt nauczycieli. Sądzę, że zagadnienia te znajdą wyraz w waszych obradach. Jestem przekonany, że następny wasz zjazd ogólnokrajowy obradować będzie w warunkach bez porównania pomyślniejszych. I dobrze będzie, jeśli za rok spotkacie się znów na starej ziemi piastowej nad brzegami Odry lub Nissy. Wierzę że dzięki wspólnemu wysiłkowi całego naszego narodu i w tej liczbie waszej również organizacji ziemie te szeroko rozbrzmiewać będą mową i kulturą polską, dźwiękami polskich młotów i warkotem młocarń polskiego rolnika. Wówczas szerokim oddechem wzbiorą piersi Polaków i głośno po całym kraju odezwie się echem dzisiejszy nasz okrzyk:

Niech żyje nasza wolna, szczęśliwa Polska Demokratyczna!

Działalność faszystów we Włoszech

Przemysłowcy finansują bandy rzezimieszków

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Rzymu, że aresztowano w ostatnich niach 23 uczestników tajnej organizacji faszystowskiej. Aresztowani zeznali, że organizacja ich pozostawała w ścisłym kontakcie z ruchem profaszystowskim, kierowanym przez dziennikarza Guillelmo Jannini, którego przeszłość faszystowska i propaganda przeciwko demokracji dotychczas uchodziła bezkarnie, nie napotykając na reakcję władz rządowych.

W północnych Włoszech policja poszukuje uczestników faszystowskiej organizacji „Bam" (Squadre Accione Mussolini). W Mediolanie aresztowano szereg członków tej organizacji, którzy przygotowywali się do wydania znanej faszystowskiej gazety „Popolo D'Italia". Środki pieniężne na wydawanie pisma otrzymali oni od wielkich przemysłowców północnych Włoch. W Apulii pofaszystowskie elementy monarchistyczne w dalszym ciągu prowokują i napadają na organizacje demokratyczne. Wszędzie odbywają się demonstracje przeciw prowokacjom reakcjonistów.

—:0:—

W kilku wierszach

Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Albanii, że do wyborów, jakie mają się odbyć w dniu 2 grudnia, staje jedynie partia pod nazwą Front Narodowy.

Jedyną opozycją jest partia apolitycznych, złożona z band, działających na północy Albanii.

***

Agencja Reutera donosi z Manilii, że w czasie przewodu sądowego przeciw generałowi Jamaszito, japońskiemu komendantowi na Filipinach, składał zeznanie generał Sziyokuku, komendant więzienia na Filipinach. Zeznał on, że Japończycy na Manilii nie mieli wskazówek z Tokio, aby przestrzegać międzynarodowej umowy o traktowaniu jeńców wojennych. Kierowali się oni jedynie rozkazami, wychodzącymi z Tokio.

***

Od 5 października do 8 bm. repatriowano z niemieckich terenów okupowanych 159.851 obywateli polskich, z czego 75933 osób brytyjskiej strefy okupacyjnej, 53575 z amerykańskiej oraz 24351 z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

—oOo—

WYBORY W AUSTRII.

LONDYN. *(PAP). Agencja Reutera donosi* z Wiednia, że według dotychczasowych wiadomości, partia ludowa uzyskała 80 mandatów, socjaliści — 72 mandaty, a komuniści — 3. Brak jest jeszcze wiadomości o rezultatach wyborów w 10-ciu okręgach. Niezależnie od wyników wyborów, wszystkie 3 partie, ludowa, socjalistyczna i komunistyczna, postanowiły utworzyć rząd koalicyjny celem wspólnej pracy nad odbudową kraju. Równocześnie z wyborami do parlamentu, odbyły się w Wiedniu wybory samorządowe. Wyniki przedstawiają się następująco: partia socjalistyczna 59 mandatów, partia ludowa — 35 komuniści —6.

Prof. Piotr Kapica

Członek Akademii Nauk ZSRR

Nazwisko słynnego uczonego radzieckiego — P. Kapicy — znane jest całemu światu. Prace jego związane są z najważniejszymi osiągnięciami, w dziedzinie fizyki. Kapica kieruje Instytutem Zagadnień Fizycznych przy Akademii Nauk ZSRR. W laboratoriach tego Instytutu przeprowadza się badania nad zachowaniem się różnych substancyj w wyjątkowych — krańcowych warunkach — w temperaturach, bliskich do absolutnego zera, ciśnieniach ultra-wysokich, polach magnetycznych ultra-silnych.

Metodę pracy Kapicy ilustruje następujący przykład. Na jednym z posiedzeń Akademii Nauk ZSRR, referując swoją metodę otrzymywania tlenu z powietrza, uczony zademonstrował zebranym **szczegół przyrządu eksperymentalnego, służącego do otrzymania tlenu — miniaturowy rotor turbinowy, który po wykładzie schował do bieżeni kamizelki.**

Obecnie tlen jest otrzymywany metodą Kapicy w najpotężniejszych w świecie urządzeniach technicznych, powstał też specjalny Wydział Główny do wytwarzania tlenu — „Glawkisłorod", którego Rada Techniczna pracuje pod kierownictwem Kapicy. Szerokie zastosowanie tlenu w przemyśle metalurgicznym i innych dziedzinach przemysłu daje doskonałe wyniki, wymaga to jednak olbrzymich ilości tego gazu. Dotychczasowe metody otrzymywania tlenu z powietrza wymagały wysokiego ciśnienia — 150 - 220 atmosfer, jak również skomplikowanych urządzeń. Były jednak stosunkowo mało wydajne. Metoda turbinowa otrzymywania tlenu, opracowana przez Kapicę, wymaga ciśnienia tylko 5 _ 7 atmosfer. **Jego najnowsza instalacja — TK 2.000 przewyższa pod względem wydajności 6-7 razy najpotężniejsze instalacje świata, produkujące płynny tlen.** Instalacja ta zajmuje znacznie mniej miejsca i wyróżnia się wyjątkowo łatwą obsługą.

Za pracę w tej dziedzinie Kapicy przyznano tytuł **„Bohatera Pracy Socjalistycznej".**

Kapica kierował osobiście zastosowaniem praktycznym swego wynalazku, sam przebywał w fabryce, sam walczył z trudnościami warunków wojennych.

Otrzymywanie płynnego tlenu—to tylko jedna z wielu prac Kapicy w dziedzinie otrzymywania płynnych gazów. W Instytucie Zagadnień Fizycznych **Kapica dokonał odkrycia nad-płynności helu.** W temperaturze tylko o 4,2 wyższej od temperatury absolutnego zera hel zamienia się w płyn, a przy dalszym obniżeniu temperatury o 2,01 stopnia **ciecz ta traci cechę wszystkich płynów — gęstość i w tym momencie hel staje się nadpłynnym.** Nadpłynny hel przesącza się szybko przez najmniejsze otwory — woda w tej samej ilości i w tych samych warunkach wyciekałaby przez taki sam otwór przez kilka tysięcleci. Przy doświadczeniach z nadpłynnym helem wykryto wiele zjawisk, z którymi dotąd uczeni jeszcze się nie spotykali.

Stwierdzono na przykład, iż rozchodzą się w nim jednocześnie **dwa dźwięki z różną szybkością** — jeden dźwięk z szybkością 20 metrów na sekundę, drugi — z **szybkością 250 metrów na sekundę.**

Jeden z pracowników Instytutu Zagadnień Fizycznych — L. Landau — stworzył teorię, wyjaśniającą zachowanie się cieczy pozbawionej gęstości. Teoria ta oparta jest na przesłance o istnieniu w płynnym helu dwóch cieczy — **nadpłynnego helu i zwykłego płynnego helu.** Teoria Landaua umożliwia zrozumienie wielu tajemniczych zjawisk, zachodzących w helu, oziębionym do stanu nadpłynności.

Wykorzystując posiadanie płynnego helu w dwóch różnych stanach ciekłości, można skonstruować przyrządy, dzięki którym uda się prawdopodobnie otrzymać **temperaturę absolutnego zera.** Według planu Kapicy trzeba, aby w tym celu hel — oziębiony do stanu nadpłynności przechodził z jednego rezerwuaru do drugiego przez bardzo wąskie szczeliny. Wobec tego, że przez te minimalne szczeliny przechodzić będzie w pierwszym rzędzie najbardziej oziębiony — nadpłynny hel, to w „naczyniu — zbieraczu" **temperatura będzie zawsze niższa, niż w naczyniu, z którego hel będzie wyciekał.** Powtarzając tę operację wiele razy, będzie można coraz bardziej obniżać temperaturę, przy czym nie nasuwają się żadne teoretyczne trudności przybliżenia się do temperatury absolutnego zera tą metodą.

W dziedzinie temperatur najniższych uczeni radzieccy dokonali wyjątkowo interesujących doświadczeń nad ultraprzewodnictwem.

W temperaturze, zbliżonej do absolutnego zera, niektóre metale, jak ołów, rtęć i inne — tracą opór elektryczny i prąd może krążyć po nich przez dłuższy czas bez strat. Badając ultraprzewodnictwo metali, pracownicy Instytutu Zagadnień Fizycznych stwierdzili, iż **w stanie tym metale uzyskują strukturę warstwową.** Odkrycie to ułatwia zrozumienie zjawisk, zachodzących w ultraprzewodnikach elektrycznych.

Członkowie Instytutu Zagadnień Fizycznych prowadzą nie tylko prace eksperymentalne, lecz konstruują sami odpowiednie przyrządy, maszyny i aparaturę. Kapica zbudował niezwykłą, ze względu na jej prostotę, instalację, w której za pomocą zastosowania szpulki najcieńszego drutu otrzymuje się **pole magnetyczne wyjątkowej siły, wielokrotnie przewyższającej pola magnetyczne, otrzymywane w innych laboratoriach świata.** Jak iskra błyskawicy — gigantyczne pole magnetyczne powstaje na jedną tylko chwilę, daje to jednak możność dokonywania niesłychanie doniosłych obserwacyj.

Za odkrycie w dziedzinie magnetyzmu i temperatur najniższych Kapica otrzymał w 1944 r. „Medal Franklina", którym odznaczył go Instytut Franklina w Filadelfii.

Inż. A. M.

Trzeciej wojny nie będzie

wbrew nadziejom i marzeniom reakcji. — Pogaduszki o bombie atomowej nikogo nie nastraszą. — Co się dzieje za parawanem PSL

(Przemówienie członka KC PPR, tow. J. Bermana na Konferencji Warszawskiej PPR)

W drugim dniu obrad Konferencji Warszawskiej Organizacji PPR wygłosił przemówienie, owacyjnie powitany, **członek KC PPR, tow. Berman,** który powiedział między innymi, co następuje:

— Niektórzy towarzysze w dyskusji wskazywali już na to, **że reakcyjna propaganda szeptana wszelkimi sposobami usiłuje nas zastraszyć, usiłuje powoływać się na czynniki międzynarodowe, usiłuje stworzyć wrażenie, że nasza władza jest nietrwała.** Na to jest jedna odpowiedź.

Odpowiedź, która opiera się na naszym najgłębszym przeświadczeniu, na jak najbardziej trzeźwej i realnej ocenie sytuacji: **żadne siły międzynarodowe nie zagrażają Polskiej Demokracji, żadne czynniki z zewnątrz nie potrafią zniekształcić czy wypaczyć woli narodu Polskiego! (oklaski). My potrafimy o własnych siłach zmobilizować wszystkie twórcze siły narodu i ukształtować takie formy demokratyczne, jakie odpowiadają najistotniejszym interesom narodu polskiego, odpowiadają racji stanu Odrodzonego Państwa Polskiego. Żadne pogaduszki na temat bomby atomowej nie mogą mieć wpływu na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej. Bomba atomowa w tej chwili nie jest już własnością jakiegokolwiek jednego państwa** (oklaski). **Energia atomowa jest w tej chwili tak samo zdobyczą przodującego pod względem nauki, techniki i postępu społecznego Państwa — Związku Radzieckiego** (długotrwałe burzliwe oklaski).

Mówię to, żeby rozwiać wszelkie bzdurne wersje na temat jakiejś bliskiej wojny. *Wojny* nie będzie i *nie może być*, bo tego *nie* chcą ludy, *tego nie chcą masy pracujące, nie chcą narody! (długotrwałe oklaski). **Żeby już skończyć z bombą atomową, warto przypomnieć poprzednią wojnę.**

Pamiętacie, ile było szumu, ile szantażu dokoła gazów trujących. I co się okazało? Postępy chemii od tego czasu były olbrzymie. W tej chwili prawdopodobnie laboratoria wszystkich krajów dysponują gazami o nierównie większej sile trującej, niż te, które były użyte przed 20-tu laty, tym nie mniej najeźdźca nie odważył się użyć gazów trujących. Dlaczego? **Dlatego, że gaz trujący to jest broń obosieczna. Dlatego, że gaz trujący może prowadzić do samounicestwienia tego, kto użył tej broni. Taką samą bronią obosieczną jest bomba atomowa.** Dlatego narody zmierzać będą coraz bardziej stanowczo, aby unieszkodliwić zarówno bombę atomową, jak i wszelkie inne śmiercionośne środki, które zagrażają pokojowi, zagrażają twórczej pracy i znaleźć muszą sposoby na to, ażeby wyeliminować takie środki z życia międzynarodowego.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że **u nas w Polsce walka toczy się dokoła zupełnie wyraźnej osi politycznej,** która ma swoje nici sięgające dalego poza granice Państwa, ale której punkt ciężkości jest w kraju. W naszej jest mocy pokierować tą walką tak, **ażeby lud pracujący ją wygrał.** Jaka jest zasadnicza oś walki? W tej chwili skupiają się w Polsce z jednej strony **siły demokratyczne, siły które walczą o pogłębienie procesu demokratyzacji, o utrwalenie zdobyczy demokratycznych,** które mamy na podstawie manifestu lipcowego. Jakie środki zabezpieczają nasze zwycięstwo? **Spoistość bloku demokratycznego, jedność klasy robotniczej, sojusz robotniczo-chłopski.** To są proste prawdy, dostępne teraz dla każdego, prawdy, które muszą trafić do milionów i dziesiątków milionów Polaków i zcementować ich dokoła tych celów, jakie wytknął manifest lipcowy, jakie w bólu, trudzie, znoju, w ofiarnej walce lud pracujący polski w tej chwili umacnia.

Szydło z worka PSL

Tej platformie polskiej demokracji zaczyna się teraz przeciwstawiać **inny ośrodek, który usiłuje zdegradować, spłycić, wypaczyć proces głębokiego przełomu, osiągniętego w Polsce dzięki KRN, dzięki PKWN, dzięki Rządowi Tymczasowemu.** Siły te ciągną nas wstecz, chcą nas znów zepchnąć do sytuacji, która była przed wrześniem 1939 r., do sytuacji, która była w roku 1925, chcą wypaczyć naszą politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Jakimi środkami ma być ten cel osiągnięty? **Przez rozbicie bloku demokratycznego, przez wbicie klina do jednolitego frontu robotniczego.** Ta elementarna prawda i wszystkie niebezpieczeństwa, które wynikają z tego planu reakcji, powinny stać się oczywiste i jasne dla milionów.

Mieliśmy ostatnio szereg wystąpień tego ugrupowania, które wysuwa się na czoło swoistej opozycji, które jak soczewka skupia wszystkie promienie reakcji i staje się **magnesem przyciągającym dla wszelakich malkontentów,** na razie przyczajonych, ale szykujących się do skoku na demokrację. **Mówię o PSL.** Mieliśmy kilka zjazdów wojewódzkich tego Stronnictwa, które jasno i wyraźnie zarysowały jego obecne oblicze i stanowią sygnał ostrzegawczy dla stronnictw demokratycznych. Mieliśmy również wypowiedzi organu tej Partii „Gazety Ludowej", które sformułowały podstawę ideologiczno-polityczną tego Stronnictwa znacznie wyraźniej i może nawet czasem jaskrawiej, niż ten czy inny z przywódców tego Stronnictwa, by sobie życzył. Jak zwykle, prawda nie da się ukryć **i szydło zawsze wyłazi z worka.** We wszystkich węzłowych zagadnieniach naszej rzeczywistości ta przeciwstawność zarysowuje się coraz bardziej wyraźnie.

W oświetleniu sytuacji międzynarodowej wypowiedzi „Gazety Ludowej" nacechowane są **dwuznacznością i aluzjami, obliczonymi na taki poklask najbardziej kołtuńskiej opinii i nie łatwo się dadzą pogodzić z deklaracjami PSL odnośnie polityki zagranicznej.**

Frazesy i czyny

To samo można powiedzieć w zakresie polityki wewnętrznej. **PSL deklaruje się na rzecz nacjonalizacji, ale wystarczył dekret o nacjonalizacji placów w Warszawie, aby natychmiast w prasie PSL ukazały się protesty i zawiłe wystąpienia przeciw tej nacjonalizacji.** Frazes ogólnikowy—ZA hasłami demokratycznymi, w konkretnych posunięciach — **PRZECIW,** taka jest istota taktyki PSL. **Spod demokratycznych piórek wyłażą reakcyjne pazurki.**

Jeśli się przyjrzymy temu nastrojowi, jaki panuje na zjazdach PSL, czy to na gdańskim zjeździe, czy na zjeździe warszawskim, to uderzy nas przede wszystkim **wrogość do klasy robotniczej, a przede wszystkim zaciekła wrogość do PPR.**

Ale ta, zdawałoby się zagadka, da się łatwo rozwiązać. Nie ma i nie może być wrogości pomiędzy klasą robotniczą i chłopem, nie ma i nie może być wrogości pomiędzy PPR i chłopstwem polskim. PPR w tej mierze, w jakiej wpływa na kształtowanie polityki państwowej, zmierza do tego, **aby coraz bardziej zacieśniać przymierze i wspólność interesów klasy robotniczej i chłopstwa.** W trosce o chłopa zmniejszyliśmy znacznie kontyngenty zbożowe w porównaniu z rokiem zeszłym **Nie wyrzekamy się i nie możemy się wyrzec kontyngentów, ale będziemy dbali o to, ażeby ciężar kontyngentów jak najmniej obarczał niezamożnych chłopów.**

I to właśnie nie podoba się panom z PSL.

Polityka Rządu zmierza do utrwalenia wartości naszego pieniądza. Postulat ten, z takim uporem broniony przez Rząd, najbardziej właśnie odpowiada interesom zarówno robotników jak i chłopów, bo nikt nie odczułby dotkliwiej od nich skutków inflacji. Całość naszej polityki przemysłowej, kierowanie naszych nadwyżek przemysłowych na wieś — wszystko to świadczy o tym, że my w praktyce realizujemy wspólność interesów klasy robotniczej i chłopstwa. Nie może więc być mowy o tym, ażeby mimo dotkliwych braków okresu powojennego, mimo niedociągnięć i bolączek na wsi wśród chłopów był wrogi stosunek do klasy robotniczej, ażeby był wrogi stosunek do PPR. Jak więc tłumaczyć fakt, że na Gdańskiej Konferencji Wojewódzkiej PSL padały wrogie okrzyki przeciw PPR? Wystarczyłoby przyjrzeć się składowi delegatów na ten zjazd, aby się przekonać, że **60 procent obecnych, to byli paniczyki w białych czapkach studenckich, a obok nich sporo kupców, jak trochę miejscowej inteligencji.** To właśnie zadecydowało o nastroju, który panował na zjeździe.

Nie ulega wątpliwości, że również część chłopów, głównie zamożniejsza, dała się pociągnąć PSL-owskiej frazeologii. Tym nie mniej nie ulega wątpliwości, że podstawowe masy chłopskie w obliczu coraz bardziej krystalizującej się sytuacji poprą Blok Demokratyczny, ponieważ zdają sobie sprawę, że wszystkie zdobycze chłopskie i cała przyszłość jest związana tylko z utrwaleniem i zwycięstwem demokracji (oklaski).

Za parawanem-kołtuństwo

Blok Demokratyczny w Polsce oparty na przymierzu robotniczo-chłopskim zdołał w ciągu 11-tu miesięcy więcej zrobić dla chłopów niż nurt ludowy odpowiadający PSL przez 10-lecia swoich wahań, bądź schodzenia na manowce, kiedy nie umiał zdobyć się na łączność i zespolenie swoich wysiłków z klasą robotniczą. Całe doświadczenie historyczne wielu dziesiątek lat świadczy o tym, że **tylko w najściślejszym przymierzu, że tylko w najściślejszej łączności z klasą robotniczą chłopstwo potrafi zdobyć ziemię, potrafi utrwalić swe zdobycze i naprawić swój byt.** Nie jest przypadkiem, że mimo bohaterstwa i ofiarności chłopów polskich, mimo strajków, mimo wielokrotnie przelanej krwi, nie potrafili idąc samopas przeciwstawić się naciskowi reakcji, **nie potrafili o własnych siłach zlikwidować obszarników. Dopiero w bloku demokratycznym, który zainicjonowany został przez PPR, dopiero prawdziwe przymierze robotniczo-chłopskie wykute w walce, przymierze zroszone krwią wspólną potrafiło oddać na wieki ziemię obszarniczą chłopom polskim, potrafiło spełnić ich marzenia, które pielęgnowali w ciągu stuleci.**

A teraz trzeba zdać sobie sprawę, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, do czego zmierza polityka obecnych przywódców PSL? Nie wchodzę w tej chwili w to, czy jest to polityka świadoma, czy też — jak mówi przysłowie — **natura ciągnie wilka do lasu.** Faktem jest, że w tej chwili sieją oni nieufność do robotników, próbują szkalować PPR, czołową Partię Klasy Robotniczej, usiłują rozbić sojusz robotniczo-chłopski, podstawę i gwarancję wszystkich naszych zdobyczy demokratycznych. Zamiast się sprzymierzyć z robotnikiem, **pchają chłopów do przymierza z kołtuństwem mieszczańskim.** Faktycznie zaś za tym kołtuństwem mieszczańskim ukrywa się inna siła, za tym kołtuństwem kryją się ci, którzy **wyciągają drapieżne łapy po swoje majątki, po swoje fabryki, swoje banki. Wara tym ciemnym siłom od tego, by miały jakikolwiek głos w życiu politycznym Polski!** (długotrwałe oklaski).

Moglibyśmy zlekceważyć cały ten szum, podejmowany przez przywódców PSL, moglibyśmy potraktować jako nieszkodliwą zabawę, gdyby za tym nie ukazywało się ponure widmo Chieno-Piasta. A my wszyscy pamiętamy, co to jest Chieno-Piast, my wiemy, ile nieszczęść sprowadził na Polskę, my wiemy, że Chieno-Piast stał się źródłem, z którego wyrósł przewrót majowy, z którego wyrosła dyktatura faszystowska. Dlatego teraz, niosąc masom prawdę o sytuacji politycznej w Polsce, **utrącamy wszelką możliwość, aby ktokolwiek w Polsce śmiał znów utorować drogę sanacyjnym paniczykom, aby śmiał utorować drogę tym, którzy zagranicą knują zbrodnicze spiski przeciw Rzeczypospolitej. Bo na cóż liczy Anders, zwiększając swoje zbrojne faszystowskie oddziały za granicą? Liczy na to, że PSL potrafi wywołać rozdźwięki w kraju i że na tej mętnej fali wypłyną zbrojne oddziały Andersa. Klasa robotnicza powinna widzieć to niebezpieczeństwo. Klasa robotnicza będzie demaskować tych, którzy mogą się stać parawanem dla reakcji.** Dlatego trzeba uporczywie i cierpliwie przekonywać i wyjaśniać, komu torują drogę ci, którzy usiłują naruszyć jedność obozu demokratycznego.

Nikt nie wydrze władzy demokracji

Nie ma takich sił, nie ma takiej mocy, która by potrafiła wydrzeć władzę klasie robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem. Nie ma takiej siły, która by potrafiła podważyć Rząd ,oparty na klasie robotniczej i chłopskiej (oklaski). Żadna demagogia PSL-owców nie zdoła na dłuższą metę przekreślić w świadomości chłopa polskiego faktu, że ziemię obszarniczą otrzymał on dzięki przymierzu z robotnikiem, dzięki przymierzu z partiami robotniczymi, z PPR w pierwszym rzędzie. Żadna demagogia nie potrafi zniekształcić faktu, że **olbrzymie tereny osadnicze na zachodzie chłop polski otrzymał dzięki zwycięstwu polityki bloku demokratycznego, w którym PPR kroczy w pierwszym szeregu.** Żadna demagogia nie zdoła wydrzeć ze świadomości chłopa polskiego głębokiej wiary i przeświadczenia, że tylko przymierze z robotnikiem, że tylko walka w jednym szeregu z PPR przepędzi **widmo Chieno-Piasta i zatrzaśnie raz na zawsze wrota do kraju dla faszystowskich bojówek Andersa, że wypleni doszczętnie bandy faszystowskie, które grasują w kraju i z bandyckim uporem kontynuują za judaszowe srebrniki swe krwawo rzemiosło,** które jest wodą na młyn tylko hitlerowców i tych, co nie wyrzekli się mrzonek o odrodzeniu Niemiec hitlerowskich i niemieckiej agresji. My, którzy dźwigamy na sobie znaczną część walki o demokrację, o utrwalenie demokracji, my, którzy w różnych miejscach kraju, w różnych powiatach, wsiach i miasteczkach **codziennie ponosimy ofiary krwi, codziennie poświęcamy swoich najlepszych synów w walce w obronie demokracji przeciw reakcji, składamy dzisiaj uroczyste ślubowanie, że jak źrenicy oka strzec będziemy jedności klasy robotniczej, że jak źrenicy oka bronić będziemy sojuszu robotniczo-chłopskiego** (zebrani przerywają mówcy burzliwymi owacjami), że realizując naszą politykę, potrafimy stworzyć stalową zaporę, **o którą rozbiją się wszystkie tępe łby reakcyjnych młokosów, reakcyjnych paniczyków, reakcyjnych demagogów, którzy usiłują podkopać to, co jest dla nas najdroższe, to, co wywalczyliśmy za cenę krwi najdroższych naszych braci, za cenę krwi najlepszych synów narodu i chciałbym, ażeby wszyscy towarzysze tu zebrani mieli to przeświadczenie, że obok tych najdroższych skarbów, jakich mamy strzec — jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego — jest jeden skarb bodajże największy, ten, który jest najlepszą, najwierniejszą gwarancją naszego zwycięstwa, to nasza bohaterska Partia!** (długotrwałe burzliwe owacje. Zebrani wstają z miejsc, wznoszą okrzyki i odśpiewują Międzynarodówkę).

S/S Katowice w Gdyni

GDYNIA (PAP) Statek „Żeglugi Polskiej" **s/s „Katowice" przybył po raz drugi po wojnie do Polski, przywożąc z Anglii 1.000 ton drobnicy. Ładunek składa się z 12 samochodów sprzętu radiotelegraficznego i radiowego, środków opatrunkowych, odzieży i t. p.**

Artretyzm—Reumatyzm
usuwają ZIOŁA „REUMOSA,"
MAGISTRA WOLSKIEGO
Do nabycia w aptekach i drogeriach
Wytwórnia: Warszawa, Nowogrodzka 12

Żołnierze polscy wracają z Włoch

Pierwszy transport przybywa w początkach grudnia

WARSZAWA. (PAP). Pierwszy transport żołnierzy polskich z Włoch wyruszy w bieżącym tygodniu do kraju, na mocy umowy podpisanej 14 bm. między szefem Polskiej Misji Repatriacyjnej mjr. Czarnieckim z jednej strony, a przedstawicielami Międzysojuszniczej Komisji w osobach: gen. mjr. Fomina (przedstawiciela wojsk radzieckich) oraz płk. Stephensa (przedstawiciela wojsk brytyjskich) z drugiej strony. Umowa została podpisana dodatkowo również przez kpt. Kubu, reprezentujące władze Czechosłowacji, przez której terytorium transporty będą kierowane.

W myśl umowy, **sojusznicze dowództwo we Włoszech przekazało około 14 tys. żołnierzy polskich, wchodzących uprzednio w skład II-go polskiego korpusu, a znajdujących się obecnie w obozie Cervinari koło Neapolu. Oficerowie i żołnierze odbędą drogę od Cervinari aż do Dziedzic specjalnymi pociągami, składającymi się z 40 wagonów, obliczonych na około 1000 osób. Każdy transport prowadzić będzie specjalny wagon szpitalny. Powracający otrzymają racje żywnościowe we Włoszech, a w Budziejowicach dodatkową żywność na 15 dni. Pierwszy transport ma przybyć do Linzu 28 bm.**

Grób majora Kubali

POZNAŃ (PAP). Na Pomorzu Zachodnim w Choszcznie mieścił się obóz dla jeńców, w którym, m. in. przebywał lotnik mjr. Kubala. Pojmany podczas napadu hitlerowców w 1939 roku, znalazł się w niewoli, gdzie go siepacze hitlerowscy zamordowali. Zwłoki jego spoczywają na cmentarzu w Choszcznie obok wielu innych polskich oficerów. Grobami tymi zajęło się pieczołowicie miejscowe społeczeństwo, z proboszczem ks. Kowalskim na czele.

Studenci budują Politechnikę

GLIWICE (PAP) Politechnika śląska liczy już przeszło 2.000 studentów. Większość to młodzież ze środowisk robotniczych. Akademicy utworzyli brygadę pracy, która odbudowuje własnymi rękami politechnikę. Obecnie studenci przekroczyli nakreślony plan odbudowy i doprowadzili już do stanu używalności 3 gmachy.

Przed procesem Splettа

WARSZAWA. (PAP). Delegowany przez ministra sprawiedliwości do wniesienia aktu oskarżenia przeciwko byłemu biskupowi gdańskiemu Splettowi, prokurator Sądu Najwyższego Henryk Gacki, bawił ostatnio w Gdańsku, w sprawie procesu, który znajdzie się na wokandzie Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku, najprawdopodobniej w połowie grudnia br.

11Szetowską „bandę Tarzana"

spotkała zasłużona kara

BYDGOSZCZ (PAP) Przed wojskowym Sądem Specjalnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy, odbyła się rozprawa przeciwko bandzie terrorystycznej, znanej jako „banda Tarzana", która grasowała w całym powiecie lipnowskim. Akt oskarżenia zarzuca bandzie kilka napadów rabunkowych na gorzelnie, cukrownie, posterunek Milicji Obywatelskiej i funkcjonariusza urzędu bezpieczeństwa. Członkowie bandy nosili mundury wojska polskiego i uzbrojeni byli w automaty. Na karę śmierci skazani zostali: Józef Wiśniewski, Jan Dzwoniarek, Mieczysław Kasprowicz, Jerzy Kozłowski, Roman Lisiecki i Zdzisław Spryszczyński: Pozostali bandyci skazani zostali na więzienie.

NOWE GROBY MASOWE

ofiar hitlerowskich mordów

ŚWIECIE (PAP). W powiecie świeckim spoczywa ok. 10.000 ofiar bestialskich mordów niemieckich. W tych dniach ekshumowano zwłoki 80-ciu Polaków, członków Polskiego Związku Zachodniego, pomordowanych w październiku 1939 roku. Komisja ekshumacyjna stwierdziła, iż w grobie znajduje się oprócz mężczyzn i kobiet, także członki zwłok dzieci. U niektórych nie znaleziono śladów strzałów, natomiast stwierdzono oznaki uduszenia, co wskazywałoby, iż ofiary zakoywano żywcem. Pogrzeb ofiar hitlerowskiego bestialstwa był wielką manifestacją.

Bezczelność hitlerowskich renegatów

Członkowie NSDAP składają wnioski o rehabilitację

BYDGOSZCZ (PAP). Ostatnio coraz częściej zachodzą wypadki aresztowania na sali sądowej wnioskodawców 11 grupy, ubiegających się o rehabilitację. Spośród 7700 wnioskodawców wielu, mimo poprzedniej przynależności do organizacji hitlerowskich i NSDAP, lub mimo, że szykanowali Polaków na każdym kroku, mieli czelność składać wniosek o przywrócenie pełnych praw obywatelskich i mienia. Tak np. Teodor Reinke, chociaż był członkiem NSDAP i należał do SA, wnosił o rehabilitację. Sąd wniosek ten odrzucił i polecił umieścić renegata na czas nieograniczony w obozie pracy przymusowej. Reinkego aresztowano na sali sądowej. Władysława Cieślikowa, która miała początkowo III grupę, a potem II grupę, przywłaszczyła sobie kompletnie urządzone mieszkanie Polki Domańskiej, a do Polaków zwracała się często z obelżywymi wyrazami: „polnische Schweine" „polnische Hunde", a ponadto denuncjowała Polaków w „Arbeitsamcie" i przed gestapo, złożyła wniosek o rehabilitację. Cieślikowa została aresztowana i stanie wkrótce przed Sądem Specjalnym.

Kontrola sprzedaży towarów UNRRA

Na podstawie rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 2.11 br wszystkie towary, przywożone do Polski w ramach umów z UNRRA, a przeznaczone dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności pracującej nierolniczej (żywność, odzież itp.) — podlegają przepisom o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych i nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego.

Towary UNRRA mogą być sprzedawane tylko w sklepach rozdzielczych i to tylko jako zaopatrzenie kartkowe. Na posiadanie tych towarów przedsiębiorstwa te winny mieć odpowiednie dokumenty, stwierdzające, z jakiego źródła i w jakich ilościach zostały dostarczone.

Organy kontrolne, które będą sprawdzać wykonywanie powyższego rozporządzenia, winny w wypadku ujawnienia towarów UNRRA w sklepie **zażądać okazania odpowiednich dokumentów, stwierdzających pochodzenie danej ilości towarów.**

Jak PSL „zdobyło" powiat Kutnowski

Dnia 28 października zwołane zostało zebranie powiatowych władz SL, na którym całkiem niespodziewanie, pomimo protestu szeregu członków — „jednogłośnie" postanowiono przejść do PSL.

Z początku chłopi byli zaskoczeni, ale szybko poszli po rozum do głowy i powiedzieli, że to tak nie uchodzi. Jak zarząd chce, niech idzie dokąd mu się podoba, a oni są w S. L. i w tym stronnictwie pozostaną. Powołano nowe władze na czele ze starym, wypróbowanym działaczem chłopskim ob. Michalskim Wincentym z gminy Dobrzelin i w dniu 21 bm. wyproszono z podstępne zajętego lokalu stronnictwa gości z PSL, którzy zdążyli już szyld przemalować i uważali, że na tym sprawa się skończyła.

Razem z PSL na powiecie kutnowskim, który dotychczas wolny był od band reakcyjnych, ujawniła się teraz zbrodnicza działalność eneszetowców, którzy przed kilku dniami napadli na wieś Klonowiec. Czy to tylko zbieg okoliczności?

Działkowiec.

Z Filharmonii łódzkiej

Stęskniliśmy się za Beethovenem i dlatego ostatni piątkowy koncert w Filharmonii, który był poświęcony twórczości tego kompozytora, spotkał się z żywym oddźwiękiem publiczności, zapełniającej po brzegi salę. Dobrze to świadczy o upodobaniach melomanów. Niezwykły czar melodyki, wyzwalającej się coraz bardziej spod wpływów muzyki klasycznej, śmiałe, nowe, pełne nastrojów romantycznych koncepcje, oparte o nieskazitelną konstrukcję kompozycyjną, zawsze znajdują wyraz zachwytu u odbiorcy. Toteż popularna uwertura „Egmont", czy pełna różnorodnych nastrojów piąta symfonia, sugestywnie działają na słuchaczów, przykuwając ich uwagę.

Wykonanie beethovenowskiej symfonii wymaga specjalnej precyzji. Widać było ogromny wysiłek w tym kierunku, zrobiony przez dyr. Górzyńskiego. Mimo to, niezawsze było ono równe. Nie wszędzie brzmienie orkiestry było pełne; piana brzmiały lepiej. Dowodzi to pewnych niedociągnięć, związanych z poszczególnymi instrumentami, zwłaszcza jeżeli chodzi o blaszane które nie zawsze mają przyjemne brzmienie. Słabo akustyczna sala, wypełniona publicznością również nie przyczynia się do doskonałości brzmienia orkiestry.

Solistą był Stanisław Szpinalski. Wykonał z orkiestrą najpiękniejszy koncert Beethovena fortepianowy Es-dur. Partia orkiestrowa przenika się tu wzajemnie z instrumentem solowym, stanowi jakby wspaniały z nim dwugłos i tworzy dopiero razem zamkniętą, harmonijną całość — inaczej, niż u Chopina, w którego koncertach rola orkiestry ogranicza się do z lekka podcieniowanego akompaniamentu. To subtelne przenikanie znalazło doskonały wyraz w grze solisty z świetnie prowadzoną partią orkiestrową przez dyr. Górzyńskiego. Temperament jednak ponosił doskonałego pianistę, jakim jest Szpinalski, co dało się wyczuć w nadmiernych tempach wykonanego dzieła. To samo dotyczyło, nad program wykonanego „Marsza tureckiego". Żywiołowość gry pianisty zbliża go raczej do muzyki pobeethovenowskiej, toteż czuł się on doskonale w brawurowo wykonanej na bis rapsodii węgierskiej Liszta. Całość programu stała na wysokim poziomie i dostarczyła słuchaczom wiele estetycznych wrażeń.

Sigma.

—oOo—

Co usłyszymy przez radio

dziś, we wtorek, dn. 27.XI.45

6.55 Transmisja z W.-wy. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Fragment „Placówki" Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z W.-wy. 13.30 Przerwa. 14.00 Symfonia D-dur Cherubiniego z płyt. 14.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35 Czytamy gazety. 14.45 Płyty. 14.50 Kilka słów o krytyce filmowej — pog. Anny Sidrańskiej oraz kronika filmowa. 15.00 Recital fortepianowy Emmy Altberg: 1) Couperin: Passacaille' 2) Daquin: Musette, Tambourin i Kukułka, 3) Vivaldi: Adagio, 4) Scarlatti: Sonata C-dur, 5) Mozart: Fantazja i Fuga C-dur. 15.30 Audycja dla robotników: 1) Powrót do ojczyzny — pog. mec. Filipkowskiego, 2) Fabryka - miasto — reportaż z zakł. przem. Poznańskiego w Łodzi w opr. Tadeusza Lutogniewskiego, 3) Płyty. 16.00 Transmisja z W.-wy. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Transmisja z W.-wy. 19.15 Sądy o Żeromskim — szkic Mariana Piechala dla młodzieży. 19.30 Transmisja z W.-wy. 21.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk. Haliny Dudicz-Latoszewskiej — śpiew, Henryka Roztworowskiego — piosenki, Franciszki Leszczyńskiej—fortepian i Apolinarego Pindrasa—akordeon. 22.30 Transmisja z W.-wy. 23.00 Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

Władysław Pawlak 10)

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Samoloty niżej i niżej opadając, strzelały do ludzi gdzie tylko ich dostrzec można było i groza oraz przerażenie wyzierało ze wszystkich oczu i uszy pełne były huku bomb i strzelaniny karabinów maszynowych.

I znowu samoloty nawracały raz po raz i widząc, że szybują nad bezbronnymi, przemykały coraz to niżej i niżej, prawie kołami dotykając ziemi. Wreszcie zniknęły, ucichło, lecz długo nikt nie podnosił się z ziemi, nikt nie szedł dalej, nikt nic nie mówił.

Roman pierwszy ruszył, a za nim inni i milcząc, podążali do bliskich już Brzezin.

Stefek Kurpika trząsł się cały, widząc pierwszego zabitego, chociaż i starsi drżeli. Każdy zdjął czapkę z głowy, co krok leżał zabity, często strasznie wyglądający, budzący przerażenie we wszystkich, tak że nie oglądali się, a kierowali wzrok przed się, byle ustrzec oczy przed widokiem coraz to nowych okropności. Na szosie widzieli osobno ludzkie głowy, ręce, nogi.

Rowy pełne krwawych szczątków ludzkich, jęku i boleści, wszędzie walały się trupy końskie, rozbite wozy, samochody, a nad miastem dymy czarne i płomienie czerwone.

— Dokąd panowie idziecie?... — zatrzymał Kurpika i gromadę z nim idącą jakiś sierżant, stojący u wejścia do miasta.

— Do Brzezin przyszliśmy; tu mamy być umundurowani i uzbrojeni...

— W Brzezinach nic nie ma. Widzicie, że miasto się pali, wszystko rozbite, do Warszawy wszyscy idą, a panowie nie zatrzymujcie się tutaj, nalot w każdej chwili może być powtórzony...

Skierowali się więc [illegible] w bok Brzezin, na gościniec, wiodący do Warszawy.

— Panowie, zejdźmy gdzieś na boczne drogi, nie trzymajmy się szosy — rzekł Roman.

— Najlepiej skręćmy do jakiej wsi i przesiedźmy cały dzień, do nocy, kiedy bezpieczniej będzie iść, bo tylko patrzeć jak samoloty zawarczą...

— Już warczą, panie Kamiński—rzekł Kurpik — laboga, lepiej ich nie wspominać, żeby nie wywoływać jak tego wilka z lasu.

— O tam... dwadzieścia osiem leci!...—wskazywał Wacek.

— O Jezu! — prosto na nas walą!—krzyknął Janiak.

— Do rowu, panowie, do rowu! — wołał Roman.

I nie tylko oni, ale ilu ludzi było na szosie, wszyscy panicznie rzucali się w rowy, drżąc jak febrycznie.

Samoloty huczące leciały nie wysoko i cienie ich prześlizgnęły się po gościńcu tak prędko, że ledwie je ludzkie oko dostrzec zdążyło.

I gdy echo ich warkotu ucichło, szosa jakby na nowo żyć poczynała.

Kurpik z synami i sąsiadami, nic mówiąc nic jeden do drugiego, na przełaj poprzez pola szli prędko, byle jak najdalej od gościńca, prawie biegli, zmęczyli się, ale szli do wsi przez puste pola, co chwila patrząc w górę, wreszcie napotkali wieś i legli w jednej ze stodół wyczerpani i bezwolni.

— Co robić, co począć?—pytał Kurpik.

— Jak zciemnieje, iść dalej — rzekł Kamiński.

Wszyscy milczeli.

— Chłopaki — zwrócił się Kamiński do synów — wy dalej z nami nie pójdziecie. Wróćcie do domu; kto wie, czy my dostaniemy się do wojska; widzieliście, że w Brzezinach nic nie ma, a kto wie, czy dalej nie jest to samo, i po co na próżno ma który z was zginąć albo kaleką zostać.

Chłopcy upierali się iść dalej.

— Nie ma mowy, wrócicie się i już.

— Pan Kurpik ma rację, niech się wrócą — wtrącił się Roman do rozmowy i inni sąsiedzi, i wieczorem Kurpik pożegnał synów, a sam z sąsiadami ruszył w kierunku Warszawy.

(D. c. n.)

Pisarze mówią o twórczości literackiej

O DOZNANIACH WOJENNYCH w LITERATURZE

(Rozmowa ze Stanisławem Jerzym Lecem)

Myliłby się ten, ktoby sądził, że na czele sztabu redakcyjnego „Szpilek", tego cotygodniowego pocisku satyry w Polsce, stoi mizerny zabiedzony poeta, talentem i żółcią protestujący przeciw swemu zagubieniu w czasach. że jest nim zgryźliwy wrażliwiec, doznający jedynej radości z bolesnych ukłuć zadawanych współczesności. Słowem: poeta - satyryk.

Stanisław Jerzy Lec sprawia miłą niespodziankę takim oczekiwaniem.

Rozmowa z nim o powstającej współcześnie literaturze wchodzi od razu na interesujące nas tory. Nabiera przy tym barw szczególnej bezpośredniości, gdy tylko uprzytomniliśmy sobie, że ten oto przed nami, łatwy w uśmiechu zuchowaty kapitan Wojska Polskiego **przeszedł obóz koncentracyjny; że był wśród leśnych ludzi i dziś, pozostając w czynnej służbie, „wbija Szpilki" satyry, by raczej budzić, niż ranić współczesnych.**

Nawiązując do trzech gwiazdek na mundurze, rzucam pytanie:

— Wrócił pan do literatury z szeregów A. L., opowiedz więc pan co, pańskim zdaniem, zawdzięcza literatura powojenna pisarzom spod okupacji oraz tym z emigracji.

— Dziedzina poezji jest mi bliższa, więc przy niej się jedynie zatrzymam. **W szeregach A. L. było kilku poetów, jak: Maria Castellati, Piotr Borowy, Machejek Władysław, Jaworska Helena** To samo można powiedzieć o batalionach chłopskich. Poezja A. K. dotychczas się nie ujawniła. ***Natomiast rozczarowała mnie literatura emigracji zachodniej.*** Spodziewałem się po niej więcej. Brak tam tego tchnienia, które przyniosła ze sobą nasza emigracja wschodnia. Prawdę mówiąc, na zachodzie, co dziś już stwierdzić możemy, **kontynuowano linię „Wiadomości Literackich"** Nie chodzi o personalne sprawy, ale o ducha „Wiadomości Literackich". Owszem poruszają te same tematy, co i w naszych szeregach, **ale w sposób sprzeczny z epoką.**

— A osobiście, czy ma pan jakieś gotowe utwory, odzwierciedlające okres okupacji, albo **utwory, w których nowa rzeczywistość powojenna znalazła odbicie?**

— Wkrótce ukaże się, nakładem Spółdzielni Wydawniczej ‚Książka' zbiórek wierszy, głównie partyzanckich i okupacyjnych. Nazywać się będzie **„Notatnik Polowy".**

— Z odbiciem nowej rzeczywistości powojennej w mózgach wielu naszych współobywateli mocują się w satyrze mojej codziennie. Nie wiem, z jakim wynikiem. Nie jestem zbyt optymistyczny.

— A może zdradziłby pan coś ze swych projektów, co ma pan obecnie na warsztacie?

— **Poeta ma zawsze jakiś wiersz na warsztacie, albo w projekcie. W moim wewnętrznym warsztacie obnoszę kilka wierszy. A projekty mam tak przemyślane, że ich za nic nie zdradzę.**

— Zaciekawia nas pana twórczość w okresie okupacji. Czy pisał pan w tym czasie poza „Notatnikiem Polowym".?

— W obozie, w którym tkwiłem 2 lata nic nie pisałem. **Dziwię się w ogóle ludziom, którzy z obozów koncentracyjnych poprzywozili całe biblie wierszy gładko zrymowanych, o rytmach skocznych, lub posuwistych, awangardowych i passeistycznych.** Będąc w obozie zagłady, nie pisałem nic z powodu niemożności technicznych. W pierwszym rzędzie powstrzymywała mnie od **tego błahość tej czynności, wobec codziennie dziejącej się wokół rzeczywistości.** W drugim okresie — w okresie świadomym już niechybnej zagłady — powstrzymywała mnie od tego **beznadziejność przekazania tego jakimkolwiek późniejszym żywym odbiorcom.** W takim obozie pisać mógłby chyba jakiś psychopata - grafoman. Aby umilić najbliższym przyjaciołom chwile czekania na śmierć urodziłem kilka niezwiązanych z rzeczywistością fraszek. Wyrzuciłem je z pamięci. Ale doznaniem obozu ładowny jest nabój serca...

— A później?

— W czasie późniejszej pracy konspiracyjnej **pracowałem nad amunicją umysłową, potrzebną w walce.** Redagując prasę podziemną, pisałem to, czego dana chwila od pisarza politycznego wymagała. Bywały wiersze i satyry. Nawet i pieśni. **Zginęło to wraz z wieloma towarzyszami walki, a pamięć moja musiała rezerwować miejsce na ważniejsze rzeczy.** Dopiero w partyzantce leśnej, znalazłszy się wśród przyrody i stawszy się człowiekiem znowu w pełni wolnym, **zacząłem odczuwać dzieje zmysłami poety. Tu powstały pierwsze moje utwory partyzanckie.**

— Jak się według pana kształtuje charakter powojennej twórczości literackiej? Jaki powinien być jej wyraz, treść, tendencja?

— Namyślając się nad odpowiedzią na to pytanie, namyślam się właściwie, **jak ominąć wypowiedź na ten temat.** Cóż można, nie pisząc conajmniej kilkudziesięciostronnicowego essayu powiedzeć o tym, prócz kilku frazesów. Krótko mówiąc, płynie ta powojenna twórczość korytem wyżłobionym jeszcze przed tragicznym wrześniem. Mówię tu oczywiście, nie o korycie, z którego żyją twórcy, ale o nurcie naszej literatury. **Te same prądy literackie znajdują swoich zwolenników i przeciwników wśród młodych, niektóre spory odżywają na nowo. Mało się ludzie wolnochodzący podczas okupacji douczyli.**

— Jaką literatura ma być w treści i w tendencji? Hm, myślę — po prostu **ludzka.**

— Znamienne jest i czemu przypisać to należy, że literaci zajmują się obecnie głównie rodzajem publicystyki, a nie twórczością literacką?

— Nim się przystępuje do twórczości, należy wprzód uporządkować sobie gospodarstwo, zwłaszcza jeśli zamieszanie w nim uczynił obcy najazd, a nawet rodzime zajazdy. A tego dokonać może tylko odważna publicystyka. Uważam również, że wtargnięcia naszych pisarzy z prawdziwego zdarzenia na łamy dzienników może tylko poziomowi prasy wyjść na korzyść w okresie prawie zupełnego braku dziennikarzy. Dodam jeszcze, że publicystyka stanowi pokaźną pozycje w budżecie bardzo wielu pisarzy, gdyż — zwłaszcza twórcy małych form (nie małego kalibru) - z samej literatury pięknej nawet dziś nie wyżyją. A czyż dobra publicystyka nie jest także jakąś częścią literatury?

— Wojna, okres okupacji pozostawił przeżycia domagające się ujawnienia w każdej gałęzi sztuki. Dlaczego tak jest, że dotychczas w literaturze czasy te nie dały prawie ani jednego utworu godnego?

— **Czy nie dały, nie wiemy. Może leżą w szufladach, odpowiedzialnych za jakość przed sobą i potomnością, autorów, by się odleżeć, może są marynowane w safesach naszych wydawnictw, a może dopiero fermentują w duszach i mózgach naszych przyszłych twórców.**

— Podobnie zresztą było i po tamtej wojnie światowej. Na przykład, niemiecka literatura wojenna poczęła się ukazywać w wiele lat po życiu obozowym autorów. Wprawdzie wcześnie pojawił się **wstrząsający pamiętnik Egona Erwina Kischa,** lecz był to zupełny wyjątek („Schreib das auf, Kisch!").

Co nagle — to po diable. Po witrynach mamy dość „ogromnych przeżyć wojny", które każdy jakby chciał wypluć z siebie. Matematyczne nagromadzone okropności nie dają jeszcze perspektywicznego obrazu tragedii. Bowiem, **„śmierć jest monotonna"**, jak to przeczytałem gdzieś u Erenburga.

— Jestem dogłębnie przekonany, że **doznania tej wojny wydadzą wartościowy plon w literaturze.** Może ja sam coś do niego dorzucę. Czasem trzeba o czymś na chwilę zapomnieć, by móc to z tym większą siłą do wypoczętej wyobraźni przywołać. **A naszej wyobraźni jeszcze nie dano odpocząć....**

Olb.

Napady, rabunki i strzelanina

na ulicach Paryża. — Sprawcami są osobnicy w uniformach amerykańskich

PARYŻ, w listopadzie.

„Głos Ludu" zamieścił korespondencję z Paryża, którą poniżej przytaczamy.

Paryż — pozornie nie zmienił się zupełnie. Rany zniszczeń wojennych, widoczne przeważnie zresztą na przedmieściach, ciągnących się szerokim pasem dokoła „stolicy świata", zasklepił czas, ślady okupacji wojennej starło z powierzchni stolicy Francji wartko płynące życie. A jednak...

A jednak coś przesłania niepokojem i troską radość wolności, coś wyludnia wieczorami gwarne zwykle przed wojną najbardziej w porze wieczornej ulice Paryża. Co?

Paryska „Liberation" alarmuje opinię francuską niepokojącym zjawiskiem, przytaczając obok cyfr szereg listów swych czytelników, **skarżących się na napady rabunkowe, dokonywane przez młodych ludzi, ubranych w mundury sojuszniczej armii amerykańskiej.** Podobnie paryski półoficjalny organ „Le Monde" (pod zmienionym tytułem nie trudno rozpoznać przedwojenny „Temps") w numerze z 8 listopada pisze:

„Wciąż wzrastająca ilość napadów zbrojnych na Montmartre, w Passy, na Polach Elizejskich **stała się plagą ludności paryskiej.** Prawie zawsze **napastnicy są umundurowani, najczęściej są to młodzi ludzie w uniformach wojsk amerykańskich.** Czy są to rzeczywiście żołnierze amerykańscy? Jeśli tak, czy mamy prawo utożsamiać ich z tą zdrową masą uczciwych chłopców, którzy rok temu przynieśli nam wolność?"

Podobne wieści nadchodzą również z wielkich ośrodków prowincjonalnych z Hawru, Marsylii, Lionu. Napady nie oszczędzają i cudzoziemców. Jak pisze „Le Monde" w tym samym numerze, **„delegat robotników urugwajskich na Międzynarodową Konferencję Pracy, Jose Elia, został napadnięty wczoraj przez czterech żołnierzy amerykańskich.** Napastnicy zrabowali p. Elia **zegarek, portfel i papiery dokumenty".**

„...Ubiegłej nocy policja została zaalarmowana nową serią napadów, dokonanych na **Rond Point, na Polach Elizejskich, w kawiarni przy ulicy Stephensona, w Bourg - la - Reine i Antony.** We wszystkich wypadkach napastnicy po ogłuszeniu i obrabowaniu ofiar, zbiegli — pisze „Le Mond" w tydzień później, dodając, że napady mnożą się od pewnego czasu w Paryżu i na przedmieściach stolicy.

Na ulicach Lille **dwóch żołnierzy amerykańskich dokonało napadu w barze przy ulicy Trois Couronnes.** W czasie gdy jeden z napastników sterroryzował bronią obecnych w barze, drugi zrabował kasę bufetową—oto obrazek z innej gazety francuskiej.

Nie lepiej jest również na szosach francuskich. Wieczorami samochody cywilne zrzadka pojawiają się tylko na odleglejszych trasach. W okolicach Lille — jak donosi prasa — **„ciężarowy samochód amerykański, prowadzony przez pijanych żołnierzy, jadących z nadmierną szybkością, spowodował śmiertelny wypadek.** Ofiarą tej kawalerskiej jazdy była 19-letnia Francuska, która zginęła na miejscu. Gdy wokół samochodu zgromadził się tłum okolicznych mieszkańców, protestując przeciw tego rodzaju „wyczynom" szosowym, **jeden z żołnierzy wyciągnął rewolwer.** Został on rozbrojony przez policję wojskową (Military police), która przybyła na miejsce wypadku".

Mnożą się bójki uliczne, w których trudno ustalić odpowiedzialnych za zajście, rozgoryczona ludność francuska żywo reaguje na te wypadki, **nocami nie ustaje strzelanina**—donosi w jednej ze swych depesz korespondent agencji „Associated Press".

To jest właśnie owo „coś", które beztroski, radosny nastrój Paryża przedwojennego zabarwia tonem niepokoju, każe Francuzowi zamykać się z nadejściem zmierzchu w czterech ścianach mieszkania i **lękliwie nasłuchiwać strzałów, padających na ulicy.**

Statystyka, która dawno już przestała być we Francji uważana za szczyt kłamstwa, mówi głośniej i dobitniej niż strzały uliczne.

Takie są echa wojny, odbijające się hukiem strzałów na ulicach miast i miasteczek Francji.

Stefan Żukowski.

Otwarcie nowego lokalu

fabryki Nr 20 Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego

W sobotę 24 listopada odbyło się w fabryce Nr. 20 Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego (dawniej W. Viebig) Piotrkowska 102 **uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego lokalu fabrycznego.** Obecni byli przedstawiciele Zjednoczenia, Związków Zawodowych, Wojska Polskiego i duchowieństwa. Nastrój był uroczysty i serdeczny.

Fabryka Nr. 20 znajdowała się dotychczas **przy ulicy 6-go Sierpnia 39 w lokalu nieodpowiadającym najmniejszym wymogom higieny,** w którym robotnicy — jak słusznie podkreślił dyr. Zjednoczenia ob. Stroczan — w warunkach przedwrześniowych pracowaliby jeszcze wiele lat. — **Pół miliona złotych włożone w remont nowego lokalu, nie kalkulowałoby się dla fabrykanta, gdyż nie dałoby mu żadnego zysku.** Toteż pełne zrozumienia i wzruszające były recytacje (własne utwory robotnic) wyrażające wdzięczność dyrektorowi Zjednoczenia ob. Stroczanowi i dyrektorowi szwalni ob. Szymańskiemu za troskę o poprawę bytu robotników.

Trzeba przyznać, że robotnice i pracownice szwalni fabryki Nr. 20 oraz dyrektor firmy ob. Szymański zasłużyli na tę wdzięczność.

Począwszy od stycznia, zaraz po oswobodzeniu Łodzi ob. Szymański z załogą robotniczą składającą się z 7 osób objął i zabezpieczył fabrykę w poczuciu obywatelskim, że wszystko co zostało należy do nowopowstałego Państwa Polskiego. Fabryka była zupełnie zdewastowana przez okupanta. Z garstką robotnic ob. Szymański sam własnymi rękoma, wykonując nawet czarną robotę, jak noszenie wody itp., pokonując wszelkie trudności **uruchomił fabrykę.**

Liczba zatrudnionych rosła. Począwszy od marca, jeszcze przed zaprowadzeniem akordu, plan był ciągle wykonany — jeśli były trudności, robotnice bez szemrania pracowały w niedzielę. Obecnie jest 150 zatrudnionych i — 93 procent uruchomionych maszyn. W październiku wykonano 135 procent planu. Nastroje robotnic bardzo dobre — o zrozumieniu pracy świadczy liczba premiowanych — 96 procent robotników. Stosunki między robotnikami, pracownikami, Radą Zakładową i dyrekcją są naprawdę braterskie.

W postaci nowego lokalu otrzymał ten pracowity kolektyw zasłużoną nagrodę.

Lokal jest skromny, ale z taką starannością urządzony, że robotnice — jak z dumą podkreślił w swoim przemówieniu dyrektor ob. Szymański — nie tylko z pożytkiem dla kraju — tak jak dotychczas będą intensywnie pracować, ale i z radością ,jak do własnego domu przyjdą do pracy — do jasnych i czystych sal przystrojonych kwiatami, w których w czasie pracy czy przerw obiadowych przygrywać będzie muzyka.

W nowym lokalu nie ma jeszcze stołówki ani przedszkola i żłóbka. Jednakowoż można wierzyć ob. Szymańskiemu, który twierdzi, że realizacja tego jest kwestią kilkunastu dni.

B.

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67), „Tęcza" (Piotrkowska 108) „Iwan Groźny". „Wisła" (Przejazd 1), „Stylowe" (Kilińskiego 123) „Kiedy jesteś zakochana". „Bałtyk" (Narutowicza 20), „Gdynia" (Przejazd 2) „Pojedynek". „Włókniarz" (Zawadzka 16) „Osły alpejskie". „Hel" (Legionów 2-4) „Paweł i Gaweł". „Robotnik" (Kilińskiego 178) „U kresu drogi". „Wolność" (Napiórkowskiego 16), „Roma" (Rzgowska 84) „Serce matki". „Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76), „Tatry" (Sienkiewicza 40) „Druga młodość". „Zachęta" (Zgierska 26) „Nr 217". „Hel" (Ruda Pabianicka) „Mądrala".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia" „Hel", „Bałtyk", „Wisła", „Roma" i „Przedwiośnie" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w szpitalu św. Józefa przy ul. Drewnowskiej Nr. 75.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 7 grudnia 1945 roku do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na roboty remontowe w szpitalu Św. Józefa przy ul. Drewnowskiej w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr. 64, III piętro, pokój Nr. 207.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-ej.

Wadjum przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 23.000 należy wypłacić w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska Nr. 98, a kwit wypłacenia dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Łódź, dn. 26 listopada 1945 r.

Ostrzega się

P.T. Klientelę przed fałszowanymi drożdżami w opakowaniu fabr. drożdży **NIECHCICE**, jednocześnie podajemy do wiadomości, że oryginalne drożdże są do nabycia w fabr. drożdży **NIECHCICE**, lub od upoważnionych przez fabrykę hurtowników.
Adres: **FABR. DROŻDŻY NIECHCICE pow. Piotrków**
poczta, tel. Gorzkowice 14.

Warszawski Gabinet Kosmetyczny
„A R I E"
Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16, tel. 148-50
Farbowanie brwi i rzęs, włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia lampa kwarcowa.

PLOMBY
OŁOWIANE i PLOMBOWNICE
dostarcza ze składu
Firma **ALEKSANDER OZIMOWSKI**
skład narzędzi i artykułów technicznych (Ag)
Łódź, Piotrkowska 240. — Tel. 216-03

Dr MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje 4 — 6 pp.
Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80.

Zarządzenie

Wobec wzrostu obciążenia we wszystkich wytwórniach Okręgu Łódzkiego zabrania się używania energii elektrycznej w godzinach od 7-mej do 10-tej i od 15-ej do 21-ej dla celów grzejnictwa domowego, silników studziennych, oświetlenia wystaw sklepowych, przemysłu pracującego wyłącznie na wolny rynek oraz zaleca się jak najdalej idące ograniczenie odnośnie oświetlenia mieszkań prywatnych.

Również w lokalach rozrywkowych, restauracjach, cukierniach i tp. zabrania się nadmiernego używania energii elektrycznej dla celów oświetleniowych.

Zarządzenia powyższe mają na celu zapewnienie ciągłości w dostawie energii elektrycznej dla przemysłu, tramwajów instytucyj wojskowych i użyteczności publicznej.

W interesie własnym każdego odbiorcy jak również w interesie najszerszych warstw społeczeństwa winno leżeć ścisłe przestrzeganie wyżej wymienionych zarządzeń.

Stałe lotne kontrole będą czuwały, nad wypełnieniem powyższych zarządzeń i winni niestosowania się do nich zostaną pozbawieni dostawy prądu na przeciąg 3-ch miesięcy.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego.

Jesienna akcja siewna

miała przebieg nadspodziewanie pomyślny

W dniu wczorajszym Wojewódzki Pełnomocnik do akcji zasiewów jesiennych, inż. Jan Pająk dał przedstawicielom prasy dokładne sprawozdanie z jesiennej akcji siewnej, które ze względu na doniosłość tej akcji pos[illegible] zamieszczamy.

— Tegoroczna akcja zasiewu na terenie naszego województwa — powiedział inż. Pająk — wypadła **nadspodziewanie pomyślnie.** Wbrew przepowiedniom „wrogów" obecnego porządku, wbrew przy[illegible]eniom sceptyków, —zasiewy jesienne nie tylko zostały wykonane według opracowanego planu, ale nawet **ten plan przekroczyły.** Chciałbym tu podkreślić, że dużo, nawet bardzo dużo zawdzięczamy gospodarzowi województwa łódzkiego, **ob. Dąb-Kociołowi,** który poza powołaniem specjalnego Komitetu Siewnego z członków partii politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej W.U.Z., Izby Rolnej oraz przedstawicieli P.P.T. i M.R. zarządzeniami swoimi **zmusił całą administrację województwa łódzkiego do bezpośredniego czy też pośredniego udziału w akcji siewnej.** Jak już powiedziałem wyżej, akcja ta wypadła zadawalająco, a wiadomo przecież, że nie była to wcale łatwa sprawa, jeśli weźmiemy pod uwagę cały szereg trudności takich, jak **brak sprzężaju, brak nawozów sztucznych, brak ziarna siewnego, potworne zniszczenia niektórych powiatów na skutek działań wojennych i huraganu z dnia 22 lipca,** które tworzyły zdawałoby się przeszkody nie do pokonania, to jednak dobre chęci przemogły. Do robót jesiennych prócz całkowitego wykorzystania sił pociągowych wsi, wprzągnięto **także konie z miast** (510 koni — co dało 12 tysięcy dniówek) oraz **10 tysięcy [illegible]rów roboczych i 288 traktorów z PPT. i MR.** Traktory wykonały różnorakie prace, jak orka, młocka, bronowanie, transport i cały szereg innych, na ogół jednak trzeba stwierdzić, że choć w ostatnim czasie wydajność ich pracy znacznie wzrosła, to jednak dalek[illegible] jest jeszcze do wyników zadawalających. Na przeszło 500 tysięcy ha zaoranej ziemi [illegible] 10 tysięcy zaorały **traktory, resztę wykonał chłop.**

Dużą pomoc także dało od siebie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rol[illegible] przydzielając na akcję siewną [illegible] kredytów, a mianowicie 2.240 ton zboża, 4 miliony kredytu siewnego w gotówce, [illegible] ton nawozów sztucznych i 6 milion[illegible] kredytu na akt nawozów sztucznych po cenach wolno-rynkowych, [illegible]m kredyt odbudowy i cały szereg innych dotacji. W wyniku wysiłku ze strony rządu i chłopa mamy dziś zasiane na terenie naszego województwa 2.529 ha rzepaku ozimego, 38.730 ha pszenicy, 485.636 ha żyta, co stanowi około 105 procent powierzchni planowanej. Jeśli [illegible]my stan zasiewu dziś ze stanem z czasów okupacji ub. roku to stwierdzimy, że **powierzchnia uprawna zbóż chlebowych wzrosła dla pszenicy — 150 procent, dla żyta — 136 procent,** co stanowi nielada sukces, jeśli weźniemy pod uwagę warunki pracy w roku 1944 i dziś.

To, że dziś mamy obsiane więcej jak za Niemców i więcej niż przewidywaliśmy w planach, jest dowodem wysiłku, samozaparcia się i wytrwałości chłopa polskiego, który bardzo często — (poligon sieradzki) — obrabiał pole — „sobą" — przy pomocy rodziny.

Obsiewy jesienne, — wzmożona odstawa kontyngentów w ostatnim czasie, każe wierzyć, że wbrew nadziejom — „niektórych" chłop nie zawiedzie na swoim posterunku. My ze swej strony robimy także wszystko dla sprawy. Obecnie przygotowujemy już w porozumieniu z wojewodą wiosenny fundusz zbóż [illegible]; zimą chcielibyśmy dokształcić fachowo pracowników naszego urzędu; naciskamy także dyrekcję PPT i MR aby do lutego wyremontować wszystkie traktory, aby można je wykorzystać przy robotach wiosennych, — jednym słowem robimy wszystko, aby w uzupełnieniu robót jesiennych zasiewy wiosenne *wypadły lepiej albo przynajmniej tak jak obecnie*, co zapewniłoby nam chleb w przyszłym roku.

A.

Wpłacajcie daninę szkolną

Oświata jest dźwignią kultury i przyszłości narodu. Okupant hitlerowski ze specjalną zaciekłością **niszczył szkolnictwo polskie w Łodzi.** Budynki szkolne uległy dewastacji, urządzenia zostały rozgrabione. Obecnie młodzież polska garnie się masowo do szkół—należy jej jak najszybciej umożliwić normalne kształcenie się **po tyloletnim braku nauki.** Miejska Rada Narodowa w Łodzi uchwaliła na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, **jednorazową powszechną Daninę Szkolną w celu pokrycia znacznych kosztów, związanych z remontem budynków szkolnych, zaopatrzeniem szkół w niezbędny sprzęt itp. Obowiązkowi uiszczenia Daniny Szkolnej podlegają mieszkańcy m. Łodzi powyżej lat 18 oraz przedsiębiorstwa prywatne, państwowe i społeczne, zrzeszenia i instytucje o charakterze zarobkowym.** Od wynagrodzeń za pracę Danina Szkolna wynosi 2% — przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze dochodowym w zależności od liczby zatrudnionego personelu, płacą **od zł. 500 do zł. 50.000.** Przedsiębiorstwa handlowe płacą stawki o **100% wyższe.** Wolne zawody uiszczają jednorazową daninę w wysokości **2.000 zł.** Osoby nie mające na utrzymaniu dzieci płacą ponadto **dodatek w wysokości 20% zasadniczej opłaty.** Termin uiszczania jednorazowej Daniny Szkolnej upływa **1 grudnia rb.** Nieuiszczenie daniny w terminie spowoduje **przymusowe jej ściągnięcie w 5-krotnej wysokości.**

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski!
Wpłacajcie jednorazową Daninę Szkolną!
Nakazy płatnicze obecnie wysyłane nie będą — dopiero w razie nieuiszczenia opłat, już w 5-krotnej wysokości.

Kinoteatr **„BAŁTYK"**
Narutowicza 20
Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.
w święta od godz. 14.30.

Kinoteatr **„GDYNIA"**
Przejazd 2
Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
W niedziele i święta od godz. 14.

Dziś premiera! Sensacyjny film szpiegowski
„POJEDYNEK" Reżyser: W. Legoszyn
W rol. gł. **A. Tutyszkin, I. Łukianow, I. Maliszewski, N. Borska, N. Alisowa.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

GOSPOSIA SAMODZIELNA do całkowitego zajęcia się domem oraz inteligentna wychowawczyni do 3-ch letniego chłopca potrzebna natychmiast, tel. 123-17.

KRAWCÓW czeladników pierwszorzędnych do nowootwierającej się fabryki Konfekcji Cywilnej i Miarowej należącej do Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego natychmiast poszukujemy. Zgłoszenia: Piotrkowska 85, prawa oficyna, drugie wejście, I p.

TOKARZ — mechanik poszukuje pracy. Oferty do adm. „Tokarz".

SZOFER z 6-letnią praktyką (specj. na drzewo) poszukuje pracy. Oferty do adm. „O. A".

REDAKCJA Dziennika Ustaw R. P. zatrudni rutynowanego korektora lub korektorkę. Zgłaszać się do biura Redakcji w godz. od 8 do 3 pp. Adres: Łódź, Piotrkowska 49.

POTRZEBNE zdolne krawcowe (roboty dziecięce) i zdolny podręczny zaraz. Wiadomość Bandurskiego 13, sklep 8 — 10-tej.

Kupno i sprzedaż

PUSTE SKRZYNIE. Rozmiary: 58 x 46 x 47, 61 x 42 x 26 — sprzedamy. R. Barcikowski Sp. Akc. Hurtownia Apteczna Łódź, Aleja Kościuszki 67.

IGŁY do MASZYN POŃCZOSZNICZYCH, części i t. p. przybory kupimy. Helin, Śródmiejska 22.

MASZYNY do szycia różnych systemów. Rowery. Kupno. Sprzedaż. Naprawa. Części zamienne. Igły. Piotrkowska 70, w podwórzu. Rędzia.

„MUZYKA I NUTY" Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż instrumentów muzycznych: skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych. (pap)

WĘGLA ten mało potrzebuje, kto wałkami okna opatruje. Sprzedaż, Łódź, Piotrkowska 40, Sklep. (pap)

SPRZEDAM samochód marki Hanomag w dobrym stanie oraz motor 4-ro cylindrowy „Olimpia". Wiadomość: Rzgowska 1, m. 30.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO portfel z gotówką, dokumentami osobistymi i orzeczenie repatriacyjne wystawione na nazwisko Grabarz Jan, zam. we wsi Ludwików, gm. Bełdów, pow. łódzki.

SKRADZIONO palcówkę, 3 kartki żywnościowe M. K. na nazwisko Amusik Józefy.

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę na nazwisko Starzyńskiej Stanisławy.

SPRZEDAM 10 mtr. żywicy, ul. Tuszyńska Nr. 62-64, Pawlak Stanisław.

ZGUBIONO różne dokumenty między innymi: kartę rejestracyjną Heleny Siotur, Krakusa 30.

PRZYWARA Jan zam. w Mazewie, pow. łęczycki, zgubił różne dokumenty między innymi: książeczkę wojskową, seria A. Nr. 029430, wyd. z R. K. U. w Kutnie.

SKRADZIONO palcówkę, legitymację Zw. Zaw. i legitymację z Ligi Kobiet, Markowskiej Weronice, Niecała 8 (Chojny).

SKRADZIONO palcówkę i książeczkę z Ubezpieczalni, Wasiak Marii, Rolnicza 29 (Chojny.)

MICHALINA Tatarkówna (radna P. P. R.) zgubiła bilet tramwajowy bezpłatny z fotografią. Uprasza się o zwrot do adm. „Głosu Robotniczego".

ZGUBIONO portfel zawierający różne dokumenty i fotografie na nazwisko Teszner Marian. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Rokicińska 13, (sklep rzeźniczy).

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną, Mazur Marianny, Pabianice, Puławskiego 6.

STAŃCZYK Czesław zgubił dokument strażacki oraz palcówkę. Zwrócić Borsucza 2, m. 2.

Różne

OZDOBY CHOINKOWE, duży wybór — ceny hurtowe, poleca „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu)

RADIO — naprawy, przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak. Łódź, Kilińskiego 86.

SMACZNE obiady i kolacje poleca Restauracja „WIECHA", Łódź, Zawadzka 4.

ZGINĘŁO 4-ro dzieci: troje podobno znajduje się w pow. Sieradzkim, a najmłodszą 4-letnią Elizę wzięły dwie kobiety z posterunku M. O. w Pabianicach. Kto wie cośkolwiek proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Szwajgert Liza, Kurowice, gm Brójca.

Lokale

ZA DOBRĄ opłatą poszukuje pokoju, skromnie umeblowanego od zaraz. Łączna 32, m. 7 (Chojny), godz. 13 — 15-ej.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

gra codziennie ze wzrastającym stale powodzeniem komedię Fauchois **„Ostrożnie, świeżo malowane!"**

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych komedia Fredry **„Pan Jowialski"** z Grolickim w roli tytułowej, Zelwerowiczem — Szambelanem, Dąbrowską, Rachwałką, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego **„Świerszcz za kominem"** Dickensa.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" w Domu Kultury Milicjanta, Nawrot 27.
Dziś i codziennie o godz. 19.30 zabawna komedia w 3-ch aktach p. t.:
„PODWÓJNA BUCHALTERIA"
Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa" Piotrkowska 102a.

WIECZÓR JANA STRAUSSA w FILHARMONII

Ulegając licznym prośbom i życzeniom, dyrekcja Filharmonii powtarza w piątek, dn. 30 listopada br wieczór melodii straussowskich w wykonaniu łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego oraz Władysława Kędry, niezrównanego wykonawcy parafraz fortepianowych.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" — Narutowicza 20, codziennie od godz. 10-ej rano.

—o—

Z DOMU PROPAGANDY PPR.

W Domu Propagandy PPR. ul. Piotrkowska 262/4 w dniu 27 bm o godz. 18.00 tow. Potapczuk wygłosi referat p.t. „Sytuacja na wsi, rola PSL.".

O REFORMIE PISOWNI

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego urządza dn. 28 listopada 1945 r., w środę, w lokalu przy ul. Lindleya 3 (boczna ul. Narutowicza naprzeciw Uniwersytetu) sala 12, 3 piętro o godz. 18 odczyt prof. Henryka Ułaszyna p.t. „O reformie pisowni". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. **Inne ogłoszenia:** za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08022